

# EXPRESS



## WIECZORNY ILUSTROWANY.

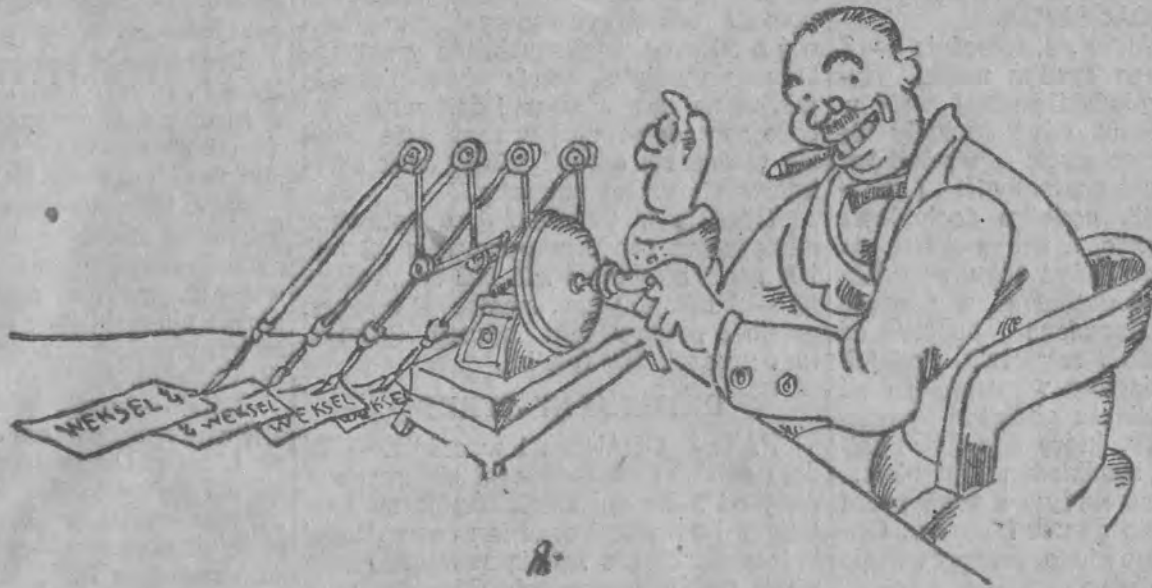
ROK I.

LÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 3 WRZEŚNIA 1923 r.

NUMER POJEDYNCZY MK. 3000.

Nr 27

### Najnowszy wynalazek łódzki.



Maszyna do pisania weksli czyli, jak się robi majątek.

## Japonja w morzu ognia i zagłady.

LONDYN, 3 września. (Telegram własny „Expressu“).

Nadchadza tutaj dalsze wstrząsające szczegóły nieznanego w dziejach żywiołowego kataklizmu, jaki nawiedził Japone. We wszystkich zakątkach kraju trzęsienie ziemi zmiotło z powierzchni setki miast i wiosek.

Setki tysięcy ludzi znalazły śmierć pod gruzami budynków i w morzu płomieni, które ogarnęły cały ten piękny i bogaty kraj.

Oczywiście liczbę ofiar trudno jest u-

stalić, gdyż w powszechnym chaosie i za mieszanym nie sposób jest ogarnąć umysłem ogrom katastrofy.

W Tokio, jak wynika z nadeszłych tutaj wiadomości, straciło życie przeszło 100.000 ludzi, nie licząc tych, które pochłonięła ziemia i fale morskie.

Grozę katastrofy powiększył wybuch arsenału, który z wstrząsającym hukem, słyszonym w promieniu kilkudziesięciokilometrowym, wyleciał w powietrze i zrujnował okolice. Portowe miasto Spo-

zostało pochłonięte przez morze, które wystąpiło z brzegów i szerzy zagładę i zniszczenie.

Wmieście Spawa naliczono już 7 tysięcy trupów. Na drogach, wiodących w głąb kraju, tysiące ludzi oszalałych z przerażenia ucieka, porzucając swe siedziby i dobytek. Ludność, która pozostała przy życiu, z przerażeniem czeka na dalsze przejawy strasznej katastrofy.

—o—

przedstawicielowi rządu albańskiego w tym mieście dokładną listę, zawierającą wykaz band, ich skład i nazwiska ich naczelników.

Te wiadomości, których wiarygodność nie ulega żadnej wątpliwości, wystarczają ażeby dowieść niewłaściwości twierdzeń pewnych przedstawicieli albańskich zagranicą, którzy usiłowali odwrócić rolę i przedstawić winnych, jako ofiary.

## Zatarg włosko-grecki.

WIEDEŃ, 3 września (Telegram własny „Expressu“) Z Aten donoszą, iż odpowiedź grecka na notę rady ambasadorów zawiera propozycję oddania sprawy specjalnej komisji międzynarodowej. Włosi zastrzegają się przeciwko takiemu rozwiązaniu zatargu. Działania wojenne greckie są utrudnione z powodu strajku robotników portowych w Salonikach, którzy odmawiają ładowania amunicji i sprzętu wojennego.

### WYJAŚNIENIA POSELISTWA GRECKIEGO.

Poselstwo greckie w Warszawie prosi nas o zamieszczenie następujących informacji o wypadkach, które nastąpiły po ramordowaniu włoskiej misji wojskowej w Albanii.

„Prasa grecka jednogłośnie podnosi protest przeciw aktom gwałtu, przedsięwziętym przez Włochy. Okupacja wyspy Korfu została dokonana, nieczekając na rezultat śledztwa w sprawie zamordowania misji włoskiej. Wyspa pozostawała pod gwarancją mocarstw na zasadzie traktatu londyńskiego z dn. 29 marca 1864 r., była ogłoszona za neutralną, a jej fortyfikacje zostały zburzone. Bombardowanie bezbronnego miasta dokonano, zanim władze greckie miały czas wywieźć białą chorągiew a podczas rozmowy oficera włoskiego z prefektem w sprawie poddania miasta. Pociągi włoskie dosięgły budynku szkoły policyjnej, przeznaczony

na mieszkanie dla uchodźców z Azji Mniejszej. Bombardowanie spowodowało pożar budynku i śmierć wielu uchodźców. Prasa grecka wystosowała protest do prasy całego świata, a w katedrze odprawiono mszę za spoczynek dusz ofiar bombardowania.

W przeciwieństwie do tego co ogłoszono, jakoby pułkownik Boczaris, reprezentant rządu greckiego przy komisji do rozgarnienia, był nieobecny podczas zbrodni, trzeba zaznaczyć, że nie tylko był obecny, ale że wraz z oddziałem zorganizował natychmiast rościg za winnymi po okolicy i że rozkaz pozostawić bez zmian miejsce zbrodni, celem ułatwienia śledztwa.

Wypada zaznaczyć, że okolica w której dokonano zbrodni, oddawna była zapowietrzona przez bandy albańskie. Rząd grecki njejednokrotnie zwracał uwagę rządowi albańskiemu na ten fakt, a nawet za pośrednictwem prefekta Janiny wręczył

## Król Sobieski w mundurze kozackim.

Nieprawdopodobne, ale autentyczne i możliwe tylko w naszych stosunkach. W połowie sierpnia odbyła się, jak zresztą corocznie w Antwerpii, uroczystość ludowa pod nazwą „Pochód klejnotów“.

W uroczystości tej, zakończonej pochodem, biorą udział wszystkie narodowości. Miał więc być i wóz polski pod nazwą „Król Sobieski“. Udział Polaków zapowiedziano komitetowi i zamówiono kostjmy z Warszawy, tymczasem uroczystość się zbliżała, a o kostjumach ani słychu. Nie było rady, trzeba było ubrać Sobieskiego. Wydosłano kostjum kozacki i „le roi Jean Sobieski“ w mundurze kozackim przejechał przez ulice Antwerpii.

Tak to reprezentowano w Belgii Polskę w połowie sierpnia 1923.

## W sprawie reklamacji dla P. K. O.

Warszawski koresp. „Expressu“ telefonuje:

Do P. K. O. napływają bardzo często reklamacje od uczestników obrotu czekowego w sprawie pomyłek przy adresowaniu na przekazach czekowych skutkiem czego przesyłane kwoty są zapisywane na niewłaściwy rachunek.

P. K. O. informuje, że o ile na blankiecie czekowym zostaje błędnie wypisany numer rachunku przy właściwie wskazanym nazwisku, lub też naodwrot — biura P. K. O. same uskuteczniają poprawki.

W takich wypadkach reklamacje są zbyteczne. O ile natomiast na blankiecie przekazowym wypisano błędnie i numer i nazwisko, wtedy P. K. O. poprawki dokonać nie może.

W takim wypadku uczestnik obrotu czekowego winien we własnym interesie, skoro tylko zauważy pomyłkę, sam zwrócić się do właściwego adresata, na którego rachunek P. K. O. wpłaciła przesłaną gotówkę, aby nienależącą mu kwotę zwrócił.

## Kandydaci na międzynarodową konferencję pracy.

Warszawski korespondent „Expressu“ telefonuje:

W związku z mającą się odbyć w jesieni piątą międzynarodową konferencją pracy w sprawie organizacji inspekcji pracy w państwach należących do Ligi Narodów jak się dowiaduje na kandydatów członków konferencji, reprezentujących Polskę upatrzni są ze strony pracodawców dr. Okulski, prezes polskiego związku przemysłu metalowego i Jastrzębowski naczelnik wydziału centralnego związku polskiego górnictwa, jako rzeczoznawca.

Kandydaci ci brali udział w czwartej międzynarodowej konferencji pracy, która się odbyła w zeszłym roku.

## W sprawie rewizji żywnościowych interwenjuje zagranica.

Jak się dowiaduje „Express“ Wieczorny na skutek interwencji konsulatu holenderskiego i amerykańskiego, część zaskewstrowanych artykułów żywnościowych zostanie zwrócona, gdyż towary te stanowią własność poddanych holenderskich i amerykańskich.

### KRYZYS PRASY SOWIECKIEJ.

W końcu lipca b. r. zamknięto w Rosji sowieckiej 14 codziennych pism prowincjonalnych, a w tem między innymi odgrywająca poważniejszą rolę „Prawda Dońska“ i „Rolnik Czerwonog“. Prasa prowincjonalna sowiecka przeżywa bardzo ostry kryzys głównie z powodu braku czytelników, na prowincji bowiem ludność bardzo niechętnie czytuje inspirowaną przez rządową.

ś. † p.

# Antonina z Kaliszewskich Łapińska

wdowa po ś. p. inżynierze Henryku Łapińskim

zasnęła w Bogu dnia 2 września 1923 r. przeżywszy lat 69.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok, z domu żałoby, Radwańska № 41, nastąpi we wtorek, dn. 4-go b. m. na stary cmentarz katolicki o godzinie 5 po południu o czem zawiadamiają

Synowie, córki, zynowe i wnuki.

## Angielski doradca finansowy dla Polski.

W tygodniku angielskim John o'London's Weekly z dnia 18 sierpnia 1923 znajdujemy następujący życiorys komandora - porucznika marynarki angielskiej i posła do parlamentu Edwarda Hilton-Young'a który według podanej niedawno przez Times wiadomości ma być niebawem wysłany do Polski, jako doradca w sprawie uzdrowienia naszego skarbu.

Edward Hilton-Young kształcił się we wielkiej szkole średniej internatowej Eton i w Uniwersytecie w Cambridge w kolegium św. Trójcy. Po ukończeniu studjów poświęcił się praktyce prawniczej i w r. 1904 uzyskał prawa samodzielnego adwokata. W roku 1910, w wieku zaledwie 31 lat, zajął jedno z najwyższych stanowisk w świecie dziennikarskim Londynu: został redaktorem działu ekonomicznego w konserwatywnej gazecie Morning Post. Będąc porucznikiem rezerwowym marynarki angielskiej, w chwili wybuchu wojny wstąpił do służby czynnej i został przydzielony do załogi dreadnoughta Iron Duks. Brał udział w bitwach morskich w styczniu i maju r. 1917, i był z okrętowemi działami obłożniczymi na froncie flamandzkim w tysamym roku. Był na pokładzie okrętu Vindictivs w czasie sławnej bitwy koło „molo” w Zeebrügge w r. 1918, wtedy był ciężko ranny i stracił jedną rękę aż po ramię. Zaledwie go uwolniono ze szpitala, p. Hilton-Young, który tymczasem awansował na komandora-porucznika, poprosił o ponowny przydział w służbie frontowej, a gdy Admiralicja mu odpowiedziała, że człowiek bez ręki na froncie przydać się nie może, on powołał się na tego „człowieka z jedną ręką”, którego pomnik stoi na kolumnie na Trafalgar Squaro, a który oddał ojczyźnie nieocenione usługi na froncie. Zamianowano go więc komendantem pociągu pancernego na wyprawie archangielskiej.

Po wojnie był wiceministrem skarbu (Financial Secretary to the Treasury) w gabinecie Lloyd George'a. Jest autorem kilku książek o skarbowości, a także tomiku pięknych wierszy o morzu p. t.: „Muza na morzu”.

W tym samym numerze wymienionego tygodnika angielskiego znajdujemy wielce charakterystyczny artykuł wstępny p. Hilton Young'a p. t.: Adventure, z którego wyjmujemy następujące zdania:

„Na wojnie posunęliśmy świat naprzód, uderzając w tych wielkich lotrów — państwa militarystyczne. Ale czy niema już na

## Gdańsk pod presją marki niemieckiej.

### DWA BILJONY Z PODATKÓW GDAŃSKICH.

AW. — GDAŃSK, 1 września — Z powodu szalonego spadku marki niemieckiej senat gdański znalazł się w przykrem położeniu, gdyż dochody nie wystarczają na pokrycie wydatków. Wobec tego senat postanowił: 1. podwyższyć mnożnik podatku dochodowego dziesięciokrotnie, t. zn. ze 104 na 1040 oraz 2. przedłożyć sejmowi gdańskiemu ustawę dodatkową w sprawie ściągania podwyższonego podatku od przemysłu, handlu i rolnictwa. Podatek ten miał być ściągany w ostatniej części rb. Senat zamierza obciążyć podatkiem te warstwy, które zostały najmniej dotknięte spadkiem marki niem.

Preliminowany wpływ z tego podatku wyniesie około dwóch biljonów. Oprócz tego postanowiono przeprowadzić redukcję urzędników.

AW. — GDAŃSK, 1 września — „Dziennik Gdański” donosi: zwalczanie

lichwy żywnościowej przez władze za pomocą cen przymusowych, częstokroć o 50 proc. większych, niż ceny zakupu, wywołało strejk handlujących, tak, że na targ wczoraj i dziś wcale nie było sprzedających i w rezultacie dał się w mieście odczuć wielki brak artykułów pierwszej potrzeby.

Obecnie w Gdańsku są notowane następujące ceny: wieprzowina 2 mil. 200 tys. wołowina 1 mil. 200 tys., cielęcina — 1 mil. 400 tys., smalec 2 miliony, masło 3 miliony, funt kapusty 240 tys. funt gruszek 230 tys. itd.

### ORYGINALNY STREJK

PAT. — GDAŃSK, 1 września. — W dniu dzisiejszym rozpoczął się zapowiadany od kilku dni strejk handlarzy kartoflami i owocami oraz jarzynami. Strejkujący handlarze żądają zupełnego zniesienia sądów targowych. Obecnie toczą się rokowania pomiędzy strejkującymi a senatem.

## De Valera junior.



De Valera-ojciec, zaaresztowany przez wojska angielskie, pozostawił Irlandji swego syna, młodzieńca, który potęgą swej wymowy podsycy w narodzie uczucia patriotyczne.

świecie więcej lotrów, którychby warto bić? Oczywiście, że są i to lotry największego kalibru, jeszcze bardziej zasługujący na bicie niż Niemcy. Książę ciemności ma wiele kształtów i nazw. Lenistwo, zachłanność, bezład, marnotrawstwo, udawanie, choroba, ciemnota, ucisk — wszystko to pseudonimy księcia ciemności...

Mezowie nauki — chemicy, fizycy — najczęściej mają zdumiewających i romantycznych przygód w swej pracy w ostatnich czasach. Ale nie jest jedno inne pole, na którym można szukać przygód — pole obszerne, gotowe i czekające na swego rycerza. Cały rodzaj ludzki pełny jest jakiegoś oczeki-

wania: stoi na palcach i czeka, kto mu drogę wskaże. Jedno rozległe pole, domagające się tego, by zorganizowane ekspedycje pracowników naukowych torowały po niem drogę, to pole stosunków społecznych. Narody Europy zachodniej na oślep, przygodnie wpadły w swym rozwoju w ustrój przemysłowy, który przyniósł ze sobą ogromny wzrost ludności miast, oraz dobrobytu; ale przez brak przewidywania, narody owe teraz, gdy ten system mają, nie wiedzą co z nim począć. Brniemy dalej, potykając się — ślepi niewolnicy marnotrawstwa, bezładu i niewiedzy — czasem wpadamy w wojny, czasem w rewolucje,

## Fizjognomja polityczna p. ministra Darowskiego.

W związku z wstąpieniem p. Darowskiego do P. S. L. (Piasta) niebezużytecznym będzie podanie kilku ciekawych szczegółów o zgoła egzotycznej akrobacji politycznej p. ministra.

P. Darowski był swego czasu członkiem P. P. S. i brał dość wybitny udział w ruchu pepeesowym, zwłaszcza w okresie lat 1904—1907. Oto pierwsza i dość „bojowa” barwa p. ministra.

W r. 1920, w czasie pertraktacji pokojowych w Rydze, p. minister, nie tracąc na bojowości, zmienił jednak kolor czerwony na szary, wstąpił bowiem do stronnictwa chłopskiego „Wyzwolenie”, mimo, że był wysokim urzędnikiem min. przemysłu i handlu.

Dalej — lepiej. W kilka miesięcy później zaproponowano mu tekę ministra pracy, którą p. Darowski przyjął bez porozumienia się ze swoim stronnictwem (t. j. „Wyzwoleniem”). Wobec tego jednak, że ministerstwo pracy było wówczas nie jako resortem N. P. R.-u — nieoficjalnie przerzucił się znowu do tego robotniczego stronnictwa, tracąc już tym razem na barwie i bojowości.

Nie występując z N. P. R., p. Darowski wstąpił (znowu nieoficjalnie!) do Unji Narodowo-Państwowej w ostatnim okresie przedwyborczym i nawet z ramienia tej grupy kandydował do Sejmu.

Obecnie, jak wiadomo, p. Darowski wstąpił do „Piasta”, nie mając potrzeby znikąd występować, bo tkwił wszędzie nieoficjalnie.

Należy się spodziewać, że w krótkim czasie ujrzymy go w Związku Ludowo-Narodowym.

Ten minister ma bogate doświadczenie polityczne!

Wobec ogłaszanych ostatnio konkursów, bo nawet konkursu maszynistek, na leży podjąć inicjatywę zorganizowania międzynarodowego konkursu co do ilości partii politycznych, do których należeli. Niewątpliwie p. Darowski weźmie pierwszą nagrodę. Zawsze to przziemne. Polski minister otrzymuje międzynarodową nagrodę.

### KIEDY ROZPOCZNA SIĘ SESJE SEJMOWE.

Nasz warsz. koresp. telefonuje.

W rozmowach z przywódcami stronnictw sejmowych marszałek sejmu p. Rataj ustalił, że sesje sejmowe rozpoczyna się w pierwszych dniach października.

PROF. BARTEL CIEŻKO ZANIEMOĞŁ.

Nasz warsz. koresp. telefonuje.

B. min. kolej jeden z najwybitniejszych członków „Wyzwolenia” prof. Bartel, ciężko zachorował.

sami nie wiemy jak; i tak musimy się i nadal, dopóki nie skończy naprzód, jako straż przednia, garść rycerzy-awanturników, co rozbijają w puch owych okrutnych panów naszego życia i oczyszczają rozsądną drogę naprzód.

„Zastój — to śmierć; zmiana — to życie”. Wolno się spodziewać, że człowiek, ożywiony takim duchem, jeżeli wejdzie w nasze życie publiczne jako przyjaciel i doradca, będzie mógł się przyczynić do odświeżenia i oczyszczenia jego atmosfery, do skrzepienia i rozruszania naszego organizmu społecznego.

\*) To jest admirała Nelsona.

CASINO

Dziś!!

Wielki dramat współczesny p. t. PO BALU MASKOWYM

Dramat w 6 aktach. W roli głównej uzcza LEDA NOWA. Ilustracja muzyczna w wykonaniu orkiestry kameralnej pod dyktando p. LEONA KANTORA, przy fortepianie Maurycy SZYMKIEWICZ.

Pocz. przedstawię o g. 5-ej.

ODEON

Dziś!!

Krwawe Psy Kalifornii.

Dramat amerykański w 6 aktach z życia Cowbojów

Serja III p. t.

„DOM ŚMIERCI“

w roli głównej słynny bokser i atleta amerykański CZARNY JOE.

Początek przedstawień o godz. 5 pop.

FELJETON.

Nazwiska.

Dzienniki czyta się za zwyczaj po-bieżnie i nie zwraca się na wiele rze-czy uwagi.

Najmniej, zdaje się, ogół uważa na nazwiska osób o których czyta się w kronice wypadków, w sprawozdaniach sądowych i w wiadomościach ze świa-ta politycznego.

Czyta się nazwisko, zapamiętuje się je czasem, ale nigdy nie wyciąga się z niego żadnych wniosków.

Dlaczego? Nie wiem...

Może dlatego, że ludzie wlerzą w to, że nazwiska są często symbolami działalności lub cech charakterystycznych ich posiadaczy.

Ze jednak tak jest często, o tem jestem przekonany.

C. Mając kronikę miejską z ostat-nich tygodni widzimy:

Pan Turecki po okradzeniu go przez opryszków pozostał goły, jak święty turecki.

Hermelina Wlazło wzięła w niedo-zwolone operacje i dostała się zato do więzienia, skąd wyleźć jest bardzo trudno.

Chaim Filozof prowadził przema-drzałe interesy, a że filozofja nie jest oplacana, więc rozmyśla nad tem na Milsza.

Jojne Lenin tamował ruch publi-czny (został zato aresztowany).

Niedawno został aresztowany w Ło-dzi Marks, działacz związkowy, który podejrzany jest o komunizm.

Wreszcie Król, który w obecnych stosunkach był gospodarzem domu ul. Traugotta i rządził tam po królew-sku, jak za czasów absolutyzmu.

To samo dzieje się w świecie poli-tycznym i dziennikarskim; Wachowiak się ciągle waha: raz na lewo, raz na prawo.

Pannenkowa zgryźliwa, jak każda starsza panienka.

Czyż obecny komisarz drożyźniany mógłby się inaczej nazywać, niż Bajda?

A pan Chamicz? Wszak żadna rzeczowa krytyka nie scharakteryzuje go lepiej, niż jego nazwisko!

I t. d. i t. d.—przykładów jest tyle!

Dol.

Dr. med. Szwajcarka EIGEROWA powróciła. 633—

Sprzedaj szyb okiennych omz wykonujemy wszelkie roboty szklarskie Olejniczak i Smolinski, Główna 14

Idźcie na Bałuty!...

Dzieci które znają nędzę życia. Okropny los dzieci robotników Łódzkich.

Na przedmieściach Łodzi gwar. Dzieciaki zamorusane, nieumyte, za-szfinione usteczka, noski nie wytarte. Grzebią nóżkami w piasku, grają w „strulki“ opowiadają sobie intym-ne historyjki o tym i o tamtym.

Blade twarzyczki, na których wy-pisane „Nędza“.

Dzieci pięcio-, sześcio- i sied-mioletnie, które poznały już całą o-chyde życia, wiedzą już co to „brak chleba“, strejki, ulica i dla których medal ma tylko jedną stronę...

Podchodzę i zaczynam rozinowe:

— Czy znacie, dzieci, Felka z tego podwórza? — pytam na chy-bił — trafił w celu zadziernięcia koleżeńskich węzłów.

— Felka? — odpowiada jakiś ośmioletni może chłopczyzna — Fe-lek już dwa tygodnie „na lufcie“...

— Jaktó „na lufcie“?... Co to znaczy...

Chłopiec patrzy na mnie nie ufnie i wykreca się na pięcie.

— Eee... frajer z pana! Niema Felka i basta!

— A co zrobił takiego, że aż „na luff“ poszedł?

— Spytaj się pan jego sto-stry — trzepie tam poduszkę to pa-

nu powie, mnie to tam nie obcho-dzi...

Dwunastoletnie dziewczę patrzy na mnie zdziwionym wzrokiem. Stoi przed otwartymi drzwiami chaty. Rzucam wzrokiem we wnętrze. Pra-wie pusto. Jedno łózko, ława, pół-ka na ścianie i osmolony sadzą o-kap nad rozklekotaną kuchenką.

— Gdzie rodzice? — pytam się tonem możliwie łaskawym.

— We fabryce. Wychodzą z rana o ósmej, a przychodzą o czwartej po południu. Potem jedzie jeszcze ojciec z wózkiem na miasto. Zwozi co komu potrzeba. Pierw szedł razem z Felkiem, ale od czasu, gdy Felek siedzi, musi sobie ojciec sam radzić, jak może.

— A za co Felek siedzi? —

— A tam! — Raz Felek sam odwoził przedę od jakiegoś fabry-kańta. Dali mu, bo ojca dobrze zna-ją. A Felek zaraz na starówce prze-dzę sprzedał i ojcui pieniądze oddał. To było w czasie ostatniego strejku. Fabrykant nie chciał przyjąć pieniędzy — oddał go pod sąd dla nie letnich.

— A jak się wam żyje teraz po strejku? —

Migawki sądowe.

Sprawa „na lewo“.

Nie mam zamiaru, rzecz oczywista, pisać w dzisiejszym feljetonie sądowym o przetrzeźnieniu się kogoś pod względem przekonań „z prawa“ — „na lewo“ — jakkolwiek według opinii naszej rodzimej większości faki taki stanowczo kwalifikowalby się za kratki sądowe.

Tematem jednak dzisiejszych „migawek“ ma być zwykła sprawa „na lewo“ — (przepraszam za dolniarskie wyrażenie ale kto przez dłuższy czas otrzaskuje się po sadach i jest w dodatku choć troszkę wrażliwy, emancypuje się przedko i przeszczerpia na grunt swej osobowości wyraży bynajmniej nie licujące z jego powagą i stanowiskiem) — co znaczy, że ktoś coś poprostu ukradł.

Co do samej kradzieży, chciałbym się nieco dłużej zastanowić nad tym pojęciem.

Kraść można wszystko oczywiście, co się da, a że przeważnie „wszystko“ daje się kraść, więc niema rzeczy, któraby się nie dała przywłaszczyć. Wyjątek stanowi dom z dziedziny przedmiotów materialnych, różne zjawiska duchowe i nasze sta-ny wewnętrzne, jak tyfus plamisty, bie-gunka, które jeżeli zostaną przez kogós przywłaszczone to napewno podświadomie.

Któres tam, nie pamiętam już które przykazanie głosi dosłownie, „Nie kradnij!“

Nasi złodzieje jednak są przeważnie analfabetami, dlatego przykazania tego nie czytali; tem się też chyba tłumaczy wzrost wypadków kradzieży w czasach ostatnich.

Jest jeszcze jeden ważny powód, dla którego należałoby zaniechać wszelkich spraw „na lewo“ — mianowicie: złodziej nie zawsze wie, jak się obchodzić ze skradzionym przedmiotem. Jeżeli to są dolary, franki lub guldeny — no, to jeszcze można sobie jakoś poradzić, ale gdy to na przykład była maszyna rotacyjna lub sta-cja radiotelegraficzna, wątpię, czy zwy-kły złodziejaszek umiałby ją wykorzysta-ć.

Chaim Sruł Meinberg nie ukradłby sta-

nowczo maszyny rotacyjnej, jest bowiem z zasady przeciwnikiem gazet, które potem muszą wszystko opisywać, co się dzieje w sądzie, jakby im było jeszcze mało wojny faszystów z grekami i ostatnich krwawych zająć na Tasmanji. Poczóż za-raz musj wiedzieć cała Łódź, co robi Chaim Sruł Wajnberg nie ukradłby sta-wienia ważniejsze.

Jednak Wajnberg miał pociąg (też ma szyna) do maszyn i tramwaj do swego ku-zyna Brodzickiego.

Pojechał więc tramwajem ze swym pociągim i ściągnął kuzynowi maszynkę spirytusową!

Chaim Sruł Wajnberg boi się ognia, jak wody, a wody jak ognia — przeląkł się więc okropnie, gdy po zapaleniu ma-szynki i oczęła mu skądś buchać benzy-na i niebawem pół kuchni stanęło w płomieniach. Nadbiegli sąsiedzi, pomogli, o-gień ugasili — ale zaciekawila ich p. zy-czyna pożaru. Skąd Chaim Sruł Wajnberg z zawodu człowiek bez zajęci... może sobie pozwolić na kupno maszynki spirytusowej? Zdziwiło to sąsiadów i doszli po nitce do kłębka. P. i z u pewnego kuzyn Brodzicki, dowiedział się o nożarze zainteresował się prz... na i odkrzył iż ta „przyczyna“ — jest jego własnością.

Jak mało mamy nawet złodziei fachowców!

Pan sędzia wziął pod uwagę niewyro-bienie fachowe oskarżonego i w celu skło-nienia go do dokładniejszego obmyślenia przykrych kreacji — skazał go na miesiąc odosobnienia od tych, którzyby mu przeszkadzałj w rozmyślaniu.

Jur.

Niedługo nam zagra muzyczka złodziejska.

3 kornety, 1 flek i 1 pikolo.

Nocy ubiegłej do zamkniętej sali strażackiej w Blaszkach dostali się przez wycięcie szyby w oknie złodzie-je i skradli 3 kornety, 1 flek i 1 pi-kolo łącznej wartości 8,000,000 mk.

— Nie starczy proszę państwa życia. Drożyżna coraz-większa. Sprze-dajemy co się da. Zostaliśmy — widzi pan przy czyn. A i dopyzy-czać sobie musimy — na procent. Poszłabym i ja razem z matką do prania i sprzątania, ale w domu są jeszcze małe dzieci, których nie można zostawić bez opieki. O, jak one dorosną — wezmę się do ro-boty, to już nam tak źle nie bę-dzie — dodaje z błyskiem w oczach dziewczątka.

W gazetach pisze się dużo o poprawie bytu mas robotniczych w Łodzi. Komisje statystyczne są zadowolone z oznaczanych podwy-żek i nawet krążą po mieście po-głoski, iż w dzisiejszych czasach ro-botnikom dzieję się wcale nie źle.

Tym, którzy tak sądzą, radzę stanowczo — niech się udadzą na Bałuty lub w okolicy Górnego Ry-nku, a zapewniam ich, iż znajdą nie jednego Felka, który jest „na lufcie“ za to, że chciał pomóc uginającym się pod ciężarem drożyżny rodzicom.

Nic tak do nas nie przemawia jak naoczne przekonanie się o ja-kimś fakcie. Ego.

Na łódzkim rynku włókien-niczym zapanowało ogólne ożywienie.

Ubiegłej nocy z fabryki Karola Ny-peggo przy ul. Zachodniej 59 zapomocą przystawionej drabiny skradzłono to-waru na sumę 25,000,000 mk.

Tepe narzędzie, flaszka i nożyczki.

Wczoraj w mieszkaniu przy ulicy Pomorskiej Nr. 150 odbywała się za-bawa, podczas której wynikła ogólna bójka.

Otrzymał rany głowy i ciała 25-let. Stanisław Ziółkowski tepem narzędziem, 25-letnia Michalina Sobolewska flaszka i Aniela Ziółkowska nożyczkami.

Joskowicz ma zmartwienie, a złodzieje jego rzeczy.

Z mieszkania Włofa Joskowicza przy ulicy Nowomiejskiej Nr. 2 skra-dzono różnych rzeczy 15,000,000 mk.

POWIEŚCI, NOWELE I ROMANSE w językach polskim, francuskim, niemieckim i rosyjskim poleca w wielkim wyborze Czytelnia Nowości Alfreda Strucha ul. Prez Narutowicza (Dzielnia) 14. Tel. 13-85. Abonament miesięczny 30,000 mk.

KSIĘGI OBROTU Dr. Rózaney Choroby skórne wene-ryczne i moczopłciowe leczenie sztywnym słońcem górskim. DZIELNA 9. Przyjmuje od 8-10 i pół i od 4-6. A. J. Ostrowski Łódź, Piotrkowska nr. 55. telef. 354.

Z teki karykatur Artura Szyka.

## Obrazki łódzkie.

W cukierni.



Kelner do gościa: Za ciastko, które pan zjadł o 11-ej mk. 3000.  
Za to, co pan zjadł o g. 11-ej min. 10 mk. 3600...

W łódzkim interesie.



„Kiedy mi pan nareszcie zwróci należność”.  
„Czy ja jestem prorokiem?”.

Zgrzyty.

## Za dużo wolności.

Chjena, co dzięki przypadku grze,  
Dziś w Polsce u steru gości,  
Twierdzi, że przeto jest u nas źle,  
Ze jest za dużo wolności.  
Istotnie wolność szaleje tak,  
Ze wyszła z wszelkiej normy,  
Gdy nie wierzyć, wnet wam na dłoń  
Wyłożę wszystkie jej formy.  
Wolno o zmianach w... spodnicy śnić,  
Gruntownie odnowić... spodnie,  
Knuć przeciw żonom, teściowym bunt,  
Potępić... miłosne zbrodnie,

Potęgę pluskiew zburzyć do cna,  
Krwiożercze pchły kłaść pokotem,  
I miotać w knajpie bomby od piw.  
W zwierciadło (i płacić potem),  
I barykady z poduszek wznieść,  
Gdy żona zła jest (po kłaple),  
Czerwony sztandar (z chusteczki) mieć,  
Gdy nagle krew z nosa kapie.  
Wolno wznieść głowę i... w sufit pluć,  
Kraj zbawić—dzieckiem wciąć nowem,  
Wolno też wydać o wszystkim sąd,  
Jeśli się jest — „ósemkowym”.

Sat.

## O co im poszło?

Do II komisariatu pol. państw. zawezwano pogotowie do 22 letniego robotnika Blesława Domagały i 45 letniego Józefa Karasińskiego, który podczas bójki w domu przy ul. Chłodnej nr. 6 otrzymani rany głowy.

Pogotowie udzieliło im pomocy pozostawiając ich w stanie zadawalającym na miejscu.

## Tak się lubili; że się pobili.

— Wczoraj o godzinie dziesiątej rano żona zduna 52-letnia Antonina Rajewska w mieszkaniu własnym przy ulicy Spacernej 20 podczas sprzeczki została uderzoną w głowę przez męża tępe narzędziem.

Lekarz pogotowia opatrzył Rajewską, pozostawiając ją na miejscu w stanie osłabionym.

## Skutki jazdy kawalerskiej.

Orgje samoładowe w Łodzi, zwiastują w oczach ost tnic. sa na orzadku dziennym. Niema prawie dnia, by kroniki policyjne nie notowały jednego wypadku przeobczania. Panowie sz... prof... sobie zdrowiem obywateli miasta, niekiedy nawet bez... Więcej jed... że kar... odnem jest... tego czynu dopuszcza się sam wjaśc., lub ktoś z jego

rodziny co miało miejsce wczoraj. Otóż o 3.40 po południu 19-letni Marjan Maczki, syn właściciela f. 5-yki f. Grodzińskiej i S-ka, używając przejeżdżki samochodem, ulicą Dzielna, obok nr. 31 najechał na 10-letniego syna dozorczy tegoż domu Stanisława Krwchę. Ewilóg tego wypadku rozegrał się w 8 komisariacie dok... sprowadzono „pochowego” szofera, w osobie p. M. zikt. Spisano protokół, celem pociągnięcia go do odpowiedzialności.

Wczoraj o g. 13.40 syn robotnicy 4-letniej Henryk Wołak, przechodząc ulicą Przejazd obok nr. 49 najechał na samochód, otrzymawszy ranę głowę. Zawezwany lekarz pogotowia udzielił chłopcu pierwszej pomocy, pozostawiając go w mieszkaniu (Przejazd 49) w stanie względnie dobrym.

## Jutro wybuchnie strejk telefonistek.

Jak się dowiaduje „Express Wieczorny” w razie nie zaakceptowania żądań telefonistek w sprawie 50 proc. dodatkowego wynagrodzenia za nocne dyżury, telefonistki przystąpią do bezrobocia.



## „KARNAWAŁ”

Tragedja w 6 aktach. — w głównej roli **LYA MARA** podług romanstu Pawła Höckera

Dziś premiera!

Inscenizował Gryderyk Żelnik. — Bujeczna wystawa. — Wspaniałe kostjomy. — Niebywała gra. — Reduta w Nici z udziałem tysięcznych tłumów. — Orkiestra symfoniczna.

Cieszcie się obywatele Łodzi.

## Łódzka straż ogniowa otrzymała piękny prezent.

Jest to instrument muzyczny składający się z dzwonek

Przed kilkoma dniami jeden z współwłaścicieli zjednoczonych zakładów Szajbler i Grohman bawił w Wiedniu.

W jednym z wiedeńskich przybytków podkasanej muzy odbywały się produkcje na oryginalnych, nadzwyczajnie dźwięcznych instrumentach muzycznych, skombinowanych z dzwonek.

Produkcje te wywołały tak wielki zachwyt przedstawiciela naszego wielkiego przemysłu, że postanowił

instrumenty te zakupić dla orkiestry strażackiej swej fabryki.

Zamiar ten został szybko zrealizowany za cenę skromnych kilkuset milionów marek polskich.

Niewątpliwie po upływie kilku tygodni łodzianie będą mogli usłyszeć produkcje orkiestry straży ogniowej na przedziwnych, wiedeńskich instrumentach, zakupionych przez łódzkiego przemysłowca za kilkaset milionów marek polskich.

## Skandal!..

Magistrat chce zamknąć szkołę pracy.

W ubiegłym roku szkolnym powołana została do życia przez wydział kultury i oświaty miejska szkoła pracy.

Szkoła ta zorganizowana została na wzór analogicznych szkół na zachodzie Europy i posiadała olbrzymie znaczenie dla rozwoju naszego szkolnictwa.

Obecnie w sferach kierowniczych wydziału oświaty i kultury powstał projekt ograniczenia działalności tej instytucji a nawet mówi się o całkowitem jej zniesieniu.

Magistrat oszczędza — na reperowanie powozów potrzeba dużo pieniędzy!

## Hum - bugi magistrackie.

Sluchać! Będę „anulował”!..

Tyle się mówi, tak dużo się mówi o położeniu materialnem urzędników państwowych, czy innych, ale jeśli chodzi o urzędników naszego miasta to przybuło im jeszcze jedno utrapienie. Dusi ich mianowicie zmora „czarnej listy”, którą podobno prowadzi magistrat obecny pod adresem stanowisk zajmowanych przez lewicowców lub sympatyków postępu.

Mniejsza o to, ile jest w tem prawdy, mniejsza o to, czy rugowanie nastąpi gwałtownie czy też systemem posta Zamorskiego, który ma receptę swoistą na „oczyszczenie” urzędu, mniejsza wreszcie o to, jak zasadniczo urzędnicy odnoszą się do tych szlachetnych zamiarów nowych wielkości, czy się tego straszaka lekają lub nie (co jest właśnie pewne) — ale główną sprawą

jest fakt, że te wszystkie wersje, plotki i echa denerwują urzędników, zabierając im spokój niezbędny do pracy. Trzeba bowiem pamiętać o tem, że p. prez. Cynarski zapowiedział z całą energią na posiedzeniu Rady Miejsk., że wiele spraw załatwionych przez byłego Magistrat będzie anulował. W takiej mussolinistycznej atmosferze można się spodziewać wszelkich rzeczy, wszelkich niespodzianek.

Tembardziej, że są poszlaki i jest ich coraz więcej.

Ano tak jest. Spłoczeństwo się już dziwić przestaje patrząc na te wszelkie humbugi magistratu, lecz sfery urzędnicze nie przyjmą chyłno obojętnie do wiadomości ewentualnego faktu wydalania swych kolegów. Erte.

## Łódź bez teatru.

Jak się dowiaduje „Express Wieczorny” p. Celmajster skierował do Sądu Okręgowego w Łodzi skargę o eksmisję teatru miejskiego z gmachu teatralnego przy ul. Cegielnianej 63 przeciwko magistratowi m. Łodzi.

Rozprawa odbędzie się prawdopodobnie w pierwszych dniach października b. r.

W ten sposób był teatr łódzkiego został poważnie zagrożony.

REWOLUCJA W NIEMCZECH  
świetne karykatury  
ARTURA SZYKA  
z tekstem Juliana Tuwima poleca  
Księgarnia Alfreda Straucha  
ul. Prez. Narutowicza (Dzielna) 14.  
Cena egzemplarza 15,000 marek.  
Ostatnie egzemplarze!

MAGAZYN OBUWIA  
J. DĘBSKI 6-go Sierpnia 20.  
(Benedykta)  
poleca najnowsze fasony z najlepszych  
skór zagranicznych i krajowych  
OBUWIE Damskie, męskie  
i dziecięce  
po cenach bardzo przystępnych.

## Warszawska giełda walutowa

(Telefonem od sprawozd. giełdowego „Expressu“).

### GIEŁDA OFICJALNA.

Waluty.

Dolary 249.000

### CZEKI

Nowy Jork 249.000  
Londyn 1.134.000—  
Paryż 14.175—  
Belgia 11.650  
Berlin 0.0225—  
Szwajcaria 44.980

### PIERWSZE NOTOWANIA WARSZAWSKIE.

WARSZAWA, 3 września. (Telef. od sprawozdawcy giełdowego „Expressu“):

Belgia — 11,650.  
Berlin — 0,02.  
Holandia — 98,100.  
Londyn — 1,134,000.  
Nowy Jork — 249,000.  
Paryż — 14,200.  
Praga — 7,340.  
Szwajcaria — 44,090.  
Wiedeń — 351.  
Włochy — 10750.

### DRUGIE NOTOWANIA.

Belgia — 11,550.  
Londyn — 1,124,000.  
Nowy Jork — 246,500.  
Paryż — 14,250.  
Praga — 7,300.  
Szwajcaria — 44,500.  
Wiedeń — 345.  
Włochy — 10,700.

## Giełda akcyjna.

Bank Dyskontowy 890—910.  
Bank dla H. i Przem. 295,  
odcinki po 100 szt. 300—320.  
Bank Kredytowy 170—200.  
Bank Małopolski 102 i pół—105.  
Bank Pol. Przem. Lwow. 80—90—85.  
Bank Zachodni 750—720—740.  
Bank Zw. Ziemian 100—80—90.  
Bank Zw. Sp. Zarob. 600—640—625.  
Bank Handl. w Poznaniu 210—205.  
Spiess 260—285.  
Śmielów 240—260.  
Puls 125—160—130.  
Gosławice 590—620—610.  
Czersk 410—490—432 i pół.  
Trzebinia 290.  
Zach. Tow. dla H. i P. 45—55.  
Spirytus 1650—1800.  
Rylscy 40—45.  
Habermusch 825.  
Ekspl. soli potasowej 1500.  
Norblin 430—375—430.  
Nobel 360—380—370.  
Nafta 125.  
Pustelnik 242 i pół — 260.  
Tow. Akc. Skupu skór 55—60—57.  
Kabel 175—180.  
Papiernia „Kluczew” 185—200.  
Bednarski 80.  
Fitzner 3000—2500—2900  
Kijewski 850—1300—1200.  
Wildt 200—210—195.  
Częstocice 6600—6350.

Michałów 700—820—800.  
Cukier 11000 i pół—12000—10750.  
Łazy 95—110—102 i pół.  
Drzewo 71—69—70  
Węgiel 1250—1325—  
odc. 100 szt. 1400—1525—1435.  
Cegielski 180—167 i pół—170.  
Lilpop 300—235—215.  
dc. a 100 szt. 245—225—230.  
Rohm 225—240—220 IV em. 210.  
Modrzejów 2100—1850—1875.  
Ostrowiec 2500—2600—2575.  
V em. 2200—2450—2400.  
Ortwein 180—152  
Rudzki 885—825—860.  
Starachowice 1350—1500—1450.  
Ursus 350—320  
Pocisk 190—230  
Parowóz 155—140—150.  
Zieleniewski 2200—2150—2200.  
Zawiercie 75.  
Zyrardów 65—67—62.  
Borkowski 175—192 i pół—185.  
Jabłkowski 56—59—57.  
Żegluga 28—32.  
Pol. Tow. Elektryczne 190—220.  
Chodorów 1500—1400—1475.  
Sija i Światło 230 bez praw.  
Pol. Przem. Naftowy 800.  
Tow. Spółdz. 350.  
Warsz. Synd. Roln. 900—800—850.  
Tendencja silnie zwyżkowa.

## Banknoty 250,000 markowe.

Naczelną dyrekcją PKKP. nadsyła nam następujące wyjaśnienia:

Wobec rozszerzanych przez pisma sędzielne pogłosek, jakoby na pewnej części świeżo wydanych nowych banknotów 250-tysięcznych zaszła omyłka w wydrukowaniu roku 1823 zamiast 1923 należy stwierdzić, że mylne komentowanie rzekomej omyłki polega tylko na niedokładnym odczytywaniu cyfry roku. Cyfra ta na niektórych banknotach złała się wskutek niepełnego wyschnięcia farby drukarskiej i daje złużenie 8 zamiast 9.

Stwierdzono jednak, że na wszystkich kliszach w państwowych zakła-

dach graficznych, jakoteż na oryginalnych wzorach zatwierdzonych przez ministerjum skarbu i Polską Krajową Kasę Pożyczkową, złożonych w państwowych zakładach graficznych, jakoteż na wzorach dostarczonych przez te ostatnie Polskiej Krajowej kasie pożyczkowej do rozesłania wszystkim kasom jak również zagranicznym bankom emisyjnym, cyfra roku 1923 jest zupełnie wyraźna.

Z oryginalnej t. j. pierwszej kliszy zrobiono dalsze inne klisze na drodze fotograficznej i galwanoplastycznej.

Innymi kliszami nie posługiwano się a więc omyłka w dacie wykluczona.

Złudzenie przy odczytywaniu cyfry roku polega na tem, że ogonek 9, wskutek zbyt wielkiego może nałożenia farby drukarskiej na pewnej części dru-

## Giełdy zagraniczne.

### PIERWSZA PRZEDGIEŁDA BERLINSKA.

BERLIN, 3 września. (Telefonem od sprawozdawcy giełdowego „Expressu“):

Nowy Jork — 11,750,000.  
Londyn — 53,450,000.  
Paryż — 660,000.  
Wiedeń — 16,600.  
Praga — 347,250.  
Włochy — 499.  
Belgia — 543,000.  
Szwajcaria — 2,120,000.  
Holandia — 4,620,000.  
Sztokholm — 3,135,000.  
Tendencja mocna.

### TRZECIE NOTOWANIA BERLINSKIE.

BERLIN, 3 września. (Telefonem od sprawozdawcy giełdowego „Expressu“):

Nowy Jork 12,000,000.  
Londyn 54,600,000.  
Paryż 677,500.  
Wiedeń 16,800.  
Włochy 500,000.  
Szwajcaria 2,195,000.  
Praga 352,200.

### GIEŁDA NEW-YORSKA.

NOWY JORK, 1 września. —  
Kurs dzienny nominalny.  
Przekaz na Londyn — 4.54.50.  
Na 60 dni — 4.51.75.  
Na Paryż — 5.64.  
Na Amsterdam — 39.29.  
Na Kopenhagę — 18.41.  
Na Pragę — 2.96.  
Na Berlin w płac. — 0.00009.  
Na Berlin w żąd. — 0.00010.

### GIEŁDA LONDYŃSKA.

LONDYN, 1 września. —  
Paryż — 80.67 i pół.  
Belgia — 98.20.  
Szwajcaria — 25.90.  
Holandia — 11.55 siedem-ósmcyh.  
Nowy Jork — 454.42.  
Hiszpania — 33.70 i pół.  
Włochy — 107.50.

## Giełdy krajowe.

### GIEŁDA KRAKOWSKA.

KRAKÓW, 1 września.  
Polski Bank Przemysłowy 93 95.  
Bank Hypoteczny 135—136.  
Bank Małopolski 15—106 i pół.  
Ziemski Bank Kredytowy 50—54.  
Bank Zw. Sp. Zarobkowych 600.  
Toban 90—92.  
Polski Glob 7 i pół.  
Żegluga Polska 23—25.  
Zieleniewski 2075—2250.  
Cegielski 160—168.  
Trzebinia Żelazo 260—280.  
Pharma 230—240.  
Pańwozy 150—125.  
Niemojowski 175—180.  
Strug — 182—200.  
Syndykat Koszykarski 130.  
Górka 2900—2950.  
Tepege 600—625.  
Polska Nafta 128—137 i pół.  
Krakus 140—150.  
Śmielów 250—260.  
Chodorów 1325—1400.  
Siersza elektr. 78—85.  
Siersza gór. 1300—1400.

Niemcy — 47.500.000.  
Wiedeń — 322.500.  
Bukareszt — 1000.

### GIEŁDA ZURYCHSKA.

ZURYCH, 1 września.  
Berlin — 0.000020.  
Holandia — 218.  
Nowy Jork — 554.  
Londyn — 25.19.  
Paryż — 31.15.  
Mediolan — 23.45.  
Praga — 16.30.  
Budapeszt — 0.03.  
Belgrad — 6.00.  
Sofja — 5.00.  
Bukareszt — 2.50.  
Warszawa — 0.0023.  
Wiedeń — 0.0078.

### GIEŁDA KOPENHASKA.

KOPENHAGA, 1 września. —  
Londyn — 24.80.  
Nowy Jork — 547 i pół.  
Hamburg — 0.00007.  
Paryż — 30.90.  
Antwerpia — 25.45.  
Zurych — 98.35.  
Amsterdam — 215.00.  
Sztokholm — 145.90.  
Chrystjanja — 87.00.  
Helsingfors — 15.15.  
Praga — 16.10.  
Rzym — 23.15.

### GIEŁDA SZTOKHOLMСКА.

SZTOKHOLM, 1 września. —  
Londyn — 17.04.  
Berlin — 0.000050.  
Paryż — 21.05.  
Bruksela — 17.30.  
Szwajcaria — 67.70.  
Amsterdam — 147.55.  
Kopenhaga — 69.00.  
Chrystjanja — 61.20.  
Waszyngton — 375.25.  
Helsingfors — 10.37.  
Praga — 11.10.

Pokucie 125—130.  
B-cia Roln'ccy 43—46.  
GIEŁDA POZNAŃSKA.  
POZNAŃ, 1 września. —  
Kwilecki Potocki 17500  
Poz. B. Ziemian 5000  
B. Zw. Sp. Zarob. 55000  
B. Przemysł. 17000—16750  
Arkona 35000  
Barcikowski 18000—16000  
Br. Krotoszyn 280000—260000  
H. Cegielski 16500—17000  
Centrala Skór 30000  
Hartwig C. 7000—7500  
Hartwig Kantorowicz 70000  
Lubań 850000  
Dr. Roman May 500000—475000  
Młyny Ziem. 32000  
Partja 17000  
Płótno 25000—24000  
Pozn. Sp. Drzew. 45000  
Iskra 52000  
Agrad 11000  
Garbarnie parowe 50000  
Pneumatyk 5500—5000  
Papiernia Bydg. 12000—12500

kowanych banknotów i wskutek niezupełnego wyschnięcia, złała się z górną częścią, a ponieważ prawa strona 9 jest w środku nieco wklęsła, odnosi się wrażenie wskutek tego złączenia, że wydrukowano 1823 zamiast 1923

Dalszy nakład banknotów 250-tysięcznych będzie poddany dłuższemu procesowi wyschnięcia i ta sama cyfra 1923 będzie zupełnie widoczna i dokładnie czytelna.

W końcu stwierdzić należy, że wykonanie techniczne banknotów należy do państwowych zakładów graficznych a nie do Polskiej krajowej kasy pożyczkowej, która tylko zatwierdza przedłożone jej wzory a te były zupełnie czytelne i bez błędów otrzymane z tych zakładów banknoty puszczają w obieg.

## Rytunowany, samodzielny Kierownik

branży manufakt. (bawełn.) mający rozległe stosunki w sferach kupieckich **poszukiwany** od zaraz do większego przedsiębiorstwa hurtowego. Reflektuje się tylko na siłę pierwszorzędna. Oferty pod „Somodzielny“ do admin. Piotrkowska 49.

Dr. Z. RAKOWSKI

Specjalista chorób nerw. nosi gardła i płuc. POMORSKA 10. Przyjmuje od 12—21 od —7.

Zaginął pies pudelek, biały ostrzyżony na lwa. Uprzejmie proszę odprowadzić za wynagrodzeniem Andrzeja do Żurlika.

### Rekord wielkomijskich zbrodniarzy.

Dwa dni temu wydarzyła się w Charlottenburgu, które jest przedmieściem Berlina, niezwykle wstrząsająca zbrodnia. Radja i druty telefoniczne rozniosły wieść o niej po całym świecie, budząc wszędzie nieopisaną zgrozę.

W pensjonacie na Gevibergstrasse znajdowała się żona bogatego kupca z Małopolski. Była ciężko chora na zapalenie opony brzuszej, bez przerwy czuwała przy jej łóżku pielęgniarka. Przedostatniej nocy obie kobiety obudził lekki szmer.

Jakby koszarom z tego snu zobaczyły pomiędzy łóżkiem a otwartymi drzwiami balkonu skuloną postać. I oto wyprostowała się zwinna. Był to młody mężczyzna w eleganckim sportowym kostiumie, ale bez butów. Kiedy przerażone kobiety chciały wołać o pomoc, błysnęła lufa rewolweru i ozwał się głos przenikliwy:

— Nie jestem zwyczajnym włamywaczem. Zabieram tylko bogatym ludziom ich kosztowności. Chodzę po gzymsach.

Nieszczęśliwe kobiety musiały mu pomagać w jego pracy. Zebrał wszystkie kosztowności do walizki, a zanim zapalił światło elektryczne,

ukrył twarz pod czarną maską.

### Dojne krówki, polityka zagraniczna i butelka piwa.

#### Poglądy pana Majmusa Johnsona, amerykańskiego senatora komunistycznego.

Komuniści amerykańscy uzyskali nowy mandat do senatu. Większością 90 tysięcy głosów obrany został w Minnesota senator Magnus Johnson.

Osoba pana senatora wzbudziła powszechne zainteresowanie. Gdy tylko ogłoszono wynik wyborów, kilku dziennikarzy wybrało się w odwiedziny do nowego dygnitarza.

Komunistyczny senator mieszka na wsi i to nie w jakiejś osadzie partyjnej, będącej wspólną własnością komuny, lecz we własnej, pięknej fermie.

Gdy dziennikarze zjawili się u pana Johnsona, zastali go

dojącego krowy.

Oczywiście własne, nie komunistyczne krowy.

— Co pan myśli o polityce zagranicznej? — zapytali dziennikarze.

Senator energicznie dotknął mleko rozbrzygiwało się dookoła.

— My wcale nie chcemy żadnej polity-

ki zagranicznej — odparł lapidarnie. Dziennikarze nastawali:

— A sprawa marności handlowej? — Nacóż to potrzebne, do licha! — za wołał pan senator.

Zaryzykował ostatnie pytanie: — Lecz co pan sądzi o prohibicji? — Zaraz wam pokażę co myślę...

I wybraniec ludu wyciągnął z pod stołu stajennej

butelkę piwa i pociągnął z niej potężny łyk.

Nikt już o nic więcej nie pytał. Dziennikarze odeszli zachwyceni.

Wszyscy, bez różnicy poglądów politycznych, stwierdzili, że tak oryginalnego i barwnego wywiadu nie zdarzyło się im mieć w życiu.

Zwałona kobieta walczy obecnie ze śmiercią. Policja berlińska wyznaczyła wysoką nagrodę za schwytanie potwornego zbrodniarza.

### Czytajcie „Republikę“

Starł się ją uspokoić, ale w oczach jego równie ukazały się łzy.

Nie było czasu na czułości. Konduktorzy zamykali drzwi wagonów.

— Żegnaj! — krzyknął drżącym głosem i wyskoczył z wagonu.

Pociąg ruszył. Wtuliła się w kąt wagonu i cicho łkała.

Uważałem za stosowne nie przerywać jej, i wglębiam się nie na żarty w mego Maupassana, choć z początku literaty tanciły różne schamy przed memi oczyma.

Na któregoś tam stacji usłyszałem nagłe cichą prośbę:

— Przepraszam pana bardzo... tak źle się czuję... może poprosić o szklanke wody?...

W ten sposób zapoznaliśmy się. Po godzinie udało mi się rozchmurzyć jej drobne czołko. Słuchała mego paplania z uwagą i czasem pojawiały się uśmiechy na jej twarzy. Nawet więcej! Stała się rozmowniejszą i nawet objaśniała mi, że ten pan, który ją odprowadzał, spotkał ją w Hamburgu i pojechał do Zurychu.

— Pan też berlińczyk? — spytała z pewnym zaciekawieniem.

Gdy jej odpowiedział twierdząco — klasnęła z radości w dłonie potem pohamowała się i spoważniała.

— Pozwoli pan, że chwilę się przepię... taka jestem zmęczona...

Nie miałem nic przeciwko temu i po chwili mój współpasażer leżał rozciągnięty na ławce i chrapał.

Głową odchyliła w tył i zgrabne nóżki w jedwabnych pończoszках oparła o przeciwległą ławeczkę. Pierś jej falowała pod obcisną bluzką i na twarzy od czasu do czasu ukazywały się drgawki nerwowe.

Spała przeszło dwie godziny. Uśmiech nięta i różowitka co chwila patrzyła w okno i pytała niecierpliwie: — Jeszcze nie Berlin?

Pociąg mknął w szybkim tempie. — Nareszcie! — krzyknęła radośnie, gdy zatrzymaliśmy się na stacji końcowej i wyciągnęła się słodko, jak to się czyni przy oczekiwaniu czegoś szczęśliwego.

— Czy mogę służyć wspólną drożdżką? — spytałem.

— Bardzo dziękuję — odrzekła szybko — maż czeka na mnie...

I nagle rozplamienia się jak burak, machnęła ręką, chcąc jakgdyby wstrzymać wymówione słowa. —

— Boże! — przyłożyła rękę do czoła i buchnęła płaczem.

— Ależ proszę panj... — starałem się uspokoić ją.

Drzwie się otworzyły. —

— Różal... Różal... — krzyczano wsząd — Gdzie jesteś?...

Przed wagonem stały jakieś panie stare i młode oraz jegomość z dwojgiem dzieci na ręku.

I ciągle jeszcze płacząc, rzuciła mi się Róża w objęcia...

Thóm. B. F.

### Dwie panie prezydentowe.

#### Pani Harding i pani Coolidge.

Aż do godziny 3 w nocy na 4 sierpnia 1923 roku, była pani Harding pierwszą kobietą w Stanach Zjednoczonych, do tej chwili stanowisko jej zajęła pani Coolidge. Jak wiadomo, w wielkiej republice transatlantyckiej, kobiety odgrywają zarówno w towarzyskim, jak i publicznym życiu wybitną rolę, a także w polityce.

Wpływy ich nie są bynajmniej małe. To też pisma amerykańskie przeprowadzają obecnie paralele psychologiczną pomiędzy temi dwoma kobietami.

Mrs. Harding jest kobietą o umyśle politycznym. Jak to już doniosły depesze, siedziała ona przy łóżku swego śmiertelnie chorego męża i czytała mu ostatnie depesze w chwili, gdy głowa jego opadła martwa na poduszki.

Harding w rozmaitych politycznych sprawach, a także i w interesach radziła się niejednokrotnie swojej żony, ufając w jej instynkt polityczny i zmysł do interesu. Pani Harding jako żona kierownika Stanów Zjednoczonych, odegrała swoją rolę w Białym Domu zupełnie zadowolająco, choćby z tego względu

że brała wszystko z poważnej strony.

A teraz przejdźmy do jej następczyni. Pani Coolidge nie ustępuje swojej poprzedniczce pod względem inteligencji i sily charakteru, ale ten charakter i inteligencja znajdują swój wyraz w zgoła innej dziedzinie.

Przedewszystkiem panią Coolidge cechuje stanowcza niechęć do czczych form i konwenansów. Ponieważ jednak na stanowisku naczelnym nawet w tak demokratycznym państwie, jak Stany Zjednoczone, obowiązują pewne formy etykiety, więc nowa prezydentowa będzie się musiała dostosować do stanowiska swego męża.

Jedno zdaje się pewną rzeczą: nowa pani prezydentowa nie będzie się mieszać do spraw politycznych męża, dając upust swej działalności w zakresie wychowania dzieci i w dziedzinie ręcznej pracy kobiecej. Pani Coolidge z zamiłowaniem uprawia trykotarstwo i ostatnio brała udział w wystawie ręcznych wyrobów trykotowych.

### Smierć heroicznego kota.

#### Całe miasto w żałobie po czworonożnym dobroczyńcy.

W małym miasteczku angielskim Lincoln, zdarzył się niedawno wypadek nie notowany dotychczas nie tylko w jego historii, ale zapewne

w dziejach świata.

W mieście tem zakończył żywot kot, zwykły kot, a mimo to jedna z najpopularniejszych znakomitości Lincolnu. Z powodu tej śmierci zarząd miasta ogłosił oficjalną żałobę.

Trwała ona minutę, w której wszystkie lampy elektryczne miasteczka zgasły, aby mieszkańcy dać sposobność do nie zamąconego nuncjum wspomnienia o niezłym już

ulubieńcu i dobroczyńcy.

Należy jednak zaznaczyć, że kot ów zdobył sobie popularność dzięki niezapomnianym usługom, które świadczył miastu.

Sprawa przedstawiała się w sposób następujący. W elektrowni Lincoln zagniczyli się były myszy i to w ilości tak nie prawdopodobnej, że pewnego razu przegryzły przewody elektryczne i uniemożliwiły oświetlenie

miasta na kilka godzin.

Zarząd elektrowni nabył wówczas siynnego kota, którego opiece polecił nie

dosiągnięte zakamarki i szczeliny zabudowań.

Kot gospodarował tam świetnie. Po kilku tygodniach bataliony szczurów i myszy zmalały do znikomych oddziałków, które nie przedstawiały dla Lincolnu żadnego niebezpieczeństwa.

Niestety heroiczny kot gorliwość swoją przypłacił życiem.

Podczas jednego polowania nie zwrócił uwagi na połączenie

szeszeń woltów, do którego zbliżył się za blisko i padł tam martwy, — zaprawdę na posterunku.

Wiadomość o tym wypadku podają liczne dzienniki angielskie, za któremi powtarzają ją inne pisma zagraniczne.

Czas by i u nas należała cześć została mu oddana. Ona to podyktowała tę notatkę.

#### Zgubiony został

### weksel

na 4,000,000 płatny 7 września w Słonimie, Szkolna 10, na zlecenie E. Itkina wystawiony przez p. M. Zakina w dniu 27 lipca. Weksel ten unieważniam. 718

### H. SUDERMANN.

## Donna é mobile

Kilka lat temu wracałem z letniska do Berlina. Zaprzyjaźniłem się z konduktorem wagonu, dzięki czemu jechałem sam w oddzielnym coupe, ale niedługo.

Na stacji Elm, cudownem ustroniu frankońskim, tenże konduktor otworzył drzwi i patrząc na mnie z politowaniem, wpuścił do wagonu elegancko ubraną kobietę z gestą woalka na twarzy.

Zamknęła za sobą drzwi i przez okno przyjmowała od kogoś багаż: parasol od słońca, parasol od deszczu, walizka ręczna, duża walizka i dwie paczki.

Potem wszedł do wagonu jakiś pan lat pięćdziesiątych, skłonił się lekko w moją stronę i siadł przy pasażerce.

Siedział długi czas milcząc. Trzymał jej rękę w swych dłoniach i od czasu do czasu podnosił na nią wzrok. Ona co chwila drgała całym ciałem, jakby zanosząc się od płaczu.

Wreszcie przerwała milczenie.

— Długo jeszcze będziemy razem? — spytała cicho.

— Jeszcze trzydzieści pięć minut — odrzekł, spojrzawszy na zegarek.

— Boże, Boże! — wyszeptają. — Wieczorem, o zmierzchu, będziesz

— A ty w Zurychu? — spytała.

— Jutro nad ranem — odrzekł będzie my od siebie oddaleni o tysiąc mil...

Silniej ścisnęła jego ręce i szepnęła: — Ale... często będziesz do mnie pisywał, prawda?

Kiwnął głową.

— Codzień, jak przedtem, prawda? — Rozumie się, z pewnością! —

Czy mógłbyś inaczej? — Odpowiadaj na tychmiast, słyszysz? — Napisz, jak się dzieci maja...

— Kochany mój... — wtuliła się w jego objęcia.

Na mnie nie zwracali najmniejszej uwagi. Jak można było tego od nich wymagać?... Gdy małżonkowie się żegnają, „ktoś trzeci“ dla nich nie istnieje. W dodatku pograżony byłem w — najciekawszej książce Guy de Maupassana — w długich słowach księgarza na stacji w Frankfurtcie — tak, że śmiało można było nie obawiać się mojej ciekawości.

Podniosła woalkę i ujrzalem drobną twarzyczkę wyrażającą pewne lekkie zniechęcenie.

Biedna kobieta!

Potem słyszałem już sflumiony szept i uszu moich dolatwały oddzielne słowa bez najmniejszego związku, które jednak mówiły bardzo, bardzo wiele...

Rozległ się gwizd lokomotywy i pociąg stanął. Kobieta rozplakała się: objęła drżącymi rękoma szyję męża.

Prenumerata: W Łodzi mk. 50,000 i odnosić do domu 5000 miesięcznie. — Zamiejscowa mk. 65,000 miesięcznie. Zagranica mk. 80,000 miesięcznie.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNIE: mk. 600 za wiersz (miliometry (na stronie 8 spacji) W TEK CIE: mk. 1800 za wiersz (miliometry (na str. 4 spacji). NADESLANE: mk. 1000 za wiersz (miliometry (na str. 4 spacji). NEKROLOG: mk. 800 za wiersz (miliometry na str. 4 spacji). Zręcznie i zastrzeżone po tekście mk. 10000. Zamiejscowe o 50 proc. drożej. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada.

Express wieczorny i Republika łącznie 120,000. Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Telefon 22-14. — Godziny przyjęć redakcji 6—7 po południu. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.